

Edward Kiernicki

Listy Henryka Sienkiewicza do siostry Heleny z lat 1886-1904

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 57/3, 229-236

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

EDWARD KIERNICKI

LISTY HENRYKA SIENKIEWICZA DO SIOSTRY HELENY
Z LAT 1886—1904 *

W zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, obok listów Sienkiewicza do Stanisława Witkiewicza¹ i do Karola Potkańskiego, znajdują się także listy do „najbardziej kochanej” siostry autora *Trylogii*, Heleny Sienkiewiczówny². I one również zawędrowały tu z legendarnego już „zielonego kufra” obłęgorskiego.

Pod sygnaturą akcesyjną 49/62 w r. 1962 włączono do działu rękopisów ossolińskich okazały zespół korespondencji Sienkiewiczowskiej; jedno z czołowych miejsc zajmują w niej listy do kanoniczki Heleny, z którą powieściopisarz utrzymywał żywą wymianę korespondencyjną.

Ów zespół listów do siostry jest niewielki, liczy tylko 64 pozycje, z czego 28 to króciutkie, pisane w Warszawie liściki, zapraszające Helenę i inne kanoniczki na winta lub ustalające terminy zebrań towarzyskich w domu kanoniczek.

Natomiast pozostałe 36 listów stanowi bardzo ciekawy materiał do biografii wielkiego pisarza z lat 1886—1904.

Listy te — z Rzymu, Kaltenleutgeben, Zakopanego, Krakowa, Parc St. Maur, Genewy, Nicei, Schinznach, Teplitz, Ragatz, Trestraon, Bordighieri, Lugano, Karlsbadu czy Obłęgorka — zawierają przede wszyst-

* Pełny zespół listów Sienkiewicza do siostry Heleny jest w przygotowaniu i ukaże się w osobnej publikacji wraz z listami do Stanisława Witkiewicza i Karola Potkańskiego.

¹ Zob. *Listy Henryka Sienkiewicza do Stanisława Witkiewicza z lat 1880—1882*. Podał do druku E. K i e r n i c k i. „Życie Literackie” 1962, nr 52.

² Maria Helena Emilia S i e n k i e w i c z ó w n a (1852—1908) — używająca tylko drugiego imienia, należała do Zgromadzenia Panien Kanoniczek warszawskich. Członkinie tego zgromadzenia nie były związane regułą zakonną, należały do niego tylko córki rodzin szlacheckich (instytucja kanoniczek założona została w Polsce w r. 1745). W drugiej połowie w. XIX przełożoną zgromadzenia była ciotka Sienkiewiczów, Antonina Halina Cieciszowska. Kanoniczką była również późniejsza żona Sienkiewicza, Maria Babska.

kim informacje o życiu osobistym i stosunkach rodzinnych Sienkiewicza. Są tam oczywiście również wzmianki o jego twórczości literackiej, ale marginalne (dotyczą np. dalszych prac nad *Panem Wołodyjowskim* czy *Rodziną Połanieckich* — powieścią pisaną na rachunek „Biblioteki Warszawskiej”, nad *Quo vadis*, czy wreszcie nad *Krzyżakami*). W listach tych Sienkiewicz pisze o tej swojej pracy literackiej jako o środku, który pozwoli mu zdobyć pieniądze na zaspokojenie potrzeb dzieci i najbliższej rodziny, albo jako o przyczynie nadmiernego zmęczenia. Czasem też — mimo że osobiście nie lubił i unikał rozgłosu — wiedząc, jak bardzo Helenę interesują i cieszą jego sukcesy, zwierza się, jaka atmosfera podziwu i uznania otacza go jako pisarza.

I tak np. 31 VII 1896 donosi z Teplitz:

Bawi on [tj. Klaczko] tu od kilku tygodni, więc mam z kim gadać. Zachwyca on się *Quo vadis* bez miary. Pisał — jak sam mi mówił — do Tarnowskiego, że jest to dzieło, wobec którego błędnie *Irydion*. Szczególnie nie ma dość słów dla dwóch postaci: dla Petroniusza i Ursusa.

A w liście z Lugano (kwiecień 1901), także o *Quo vadis*: „sukces tej powieści doszedł do tego stopnia, że zaczyna się zazdrość”. Jak wspomniano, inne sprawy absorbują powieściopisarza przede wszystkim — sprawy familijne. Listy rzucają wiele światła na stosunek Sienkiewicza do dzieci, do córki Jadwigi i syna Henryka Józefa, a także do Kazimierza i Wandy Szetkiewiczów, rodziców pierwszej żony, którzy przez długie lata opiekowali się wnukami — „olimpijską” Dzinia i „boskim” Heniem. Wiele miejsca w korespondencji poświęca autor swojemu ojcu, Józefowi Sienkiewiczowi, troszcząc się o jego zdrowie i zabezpieczenie mu bytu materialnego. Sprawę tę znamy także z listów do Mściśława Godlewskiego, ponieważ stała pensja, jaką wyznaczył powieściopisarz ojcu, wypłacana była przez redakcję „Słowa” z konta należnych synowi honorariów autorskich. Chodziło bowiem Sienkiewiczowi o to, aby „ojczysko” otrzymywał stale swoją pensję; czasem wypłaca ją z polecenia pisarza Bronisław Dmochowski czy ktoś inny, ale pieniądze zawsze pochodzą z tego samego źródła, z honorariów autorskich syna.

Spośród najbliższych krewnych tylko kanoniczka Helena reprezentuje w korespondencji rodzeństwo pisarza. Starsze siostry — Aniela, która wyszła za mąż za Jana Waclawa Komierowskiego i wczesnie zmarła, oraz Zofia, która zawarła związek małżeński z kuzynem Lucjanem Sienkiewiczem — nie zajęły nigdy tyle miejsca w sercu brata.

Helena odznaczała się pewnymi zainteresowaniami i zdolnościami literackimi, m. in. przerabiała na powiastki dla ludu dzieła brata (pod jego kierunkiem) i tłumaczyła powieści z języków obcych. Ale nie to było przyczyną, dla której Sienkiewicz uważał ją za bliską sobie istotę i najukochańszą siostrę. Wzajemna miłość i przyjaźń rodzeństwa pogłę-

biła się chyba dlatego, że Helena była samotna i zdana na opiekę brata.

W liście z Paryża (30 XII 1878) tak o niej pisze Mściśławowi Godlewskiemu:

z Helenką łączyło nas zawsze najgłębsze i najprawdziwsze przywiązanie, oparte z jej strony na pobłażaniu i niewytłumaczonej słabości do mnie, z mojej zaś na uznaniu w niej jednej z najszlachetniejszych i najpocziwszych istot, jaką kiedykolwiek znałem [...] ³.

Jak pojmował swoje obowiązki opiekuna, jak serdeczną troską otaczał siostrę, jak dostrzegał wszystkie niedomagania jej i potrzeby — niech świadczą poniższe fragmenty listów. Oto jeden z nich (Kaltenleutgeben, 5 VI 1887):

Ułożyliśmy się z rodzicami Szetkiewiczami, żeby [...] przywieźć Cię na lato do Kaltenleutgeben. Będiesz mieszkała z mateczką ⁴ i Jadwisią ⁵ — i z dziećmi. Nie wiem, o ile będzie Ci wygodnie, ale na letnich mieszkaniach mniejsza o wygodę, jest za to spacerów, świeżego powietrza i lasów do woli. Ojciec Szetkiewicz ⁶ zabierze Cię z Warszawy 15 lub 16 czerwca i przywiezie aż na miejsce. Pewnie w tych dniach przyjedzie Ci to oświadczyć.

Wiedeń tu pod bokiem, więc go poznasz dobrze.

Piszę do ojca, by Ci na opatrunki przed drogą konieczne wypłacił 100 marek, tj. około 60 rs. Zdaje się, że nie masz dobrego kufra, musisz go kupić.

Wśród nawału pracy i własnych spraw zdumiewa troskliwość pisarza o codzienne potrzeby siostry. Charakterystyczny jest pod tym względem list z Warszawy (24 V 1899):

Tymczasem — inna sprawa. Podczas ostatniego winta u Ciebie zauważyłem, że meble Twoje w saloniku idą, a raczej poszły w strzępy. Jeśli masz znajomego tapicera, który robi tanio a dobrze, to każ mu przesłać sobie materiały. Wybierzcie z Marynią ⁷ coś trwałego i każ tym meble poobijać, a ja zapłacę rachunek.

Lato 1899 spędza Sienkiewicz w gronie najbliższych w Zakopanem. Są z nim dzieci, Dzinia i Henio, „mateczka” Szetkiewiczowa, Dzinia

³ H. Sienkiewicz, *Listy do Mściśława Godlewskiego. (1878—1904)*. Opracował, wstępem i komentarzem zaopatrzył E. Kiernicki. Wrocław 1956, s. 47.

⁴ Wanda z Mineyków Szetkiewiczowa — żona Kazimierza Szetkiewicza oraz matka Marii, pierwszej żony powieściopisarza. Oboje dzieci Sienkiewicza, Henryk Józef i Jadwiga, zawdzięczało jej przez długie lata opiekę.

⁵ Jadwiga z Szetkiewiczów Janczewska (1851—1941) — siostra Marii, żona Edwarda Glinki Janczewskiego, botanika, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁶ Kazimierz Szetkiewicz (1825—1898) — ojciec Marii, był dla Sienkiewicza najlepszym teściem i przyjacielem. Załatwiał mu również pewne sprawy natury finansowej.

⁷ Maria Marcjanna Aleksandra Babska (1864—1925) — córka Karola i Zofii z Dmochowskich, od 30 VI 1894 członkini Panien Kanoniczek warszawskich, od 5 VI 1905 trzecia żona Henryka Sienkiewicza, który był jej ciotecznym wujem.

Janczewska, otaczają go przyjaciele i znajomi. Mimo to pisarz nie zapomina o siostrze, pozostałej na letnie miesiące w Warszawie, i pragnie umożliwić jej przyjazd do Zakopanego (3 VII 1899):

Zabierz się z nią [tj. z Marią Babską], a ja pensję, w której będziecie mieszkały, za Ciebie zapłacę. Chciałbym jednakże, byś mogła z tego, co Ci zostawiłem, opędzić kosztu podróży i paszportu. Ale jeśli to absolutnie niemożliwe, to niech te koszty poniesie Wieli-Puch⁸ albo Bronisław⁹, a ja im to zwrócę [...].

Chodzi o to, żebyśmy dłużej byli ze sobą, albowiem beze mnie — mówiąc szczerze — nie będzie ani tego ześrodkowania, ani tej przedsiębiorczości, ani tych wesołych projektów — słowem, będzie nudnicj. Decydujcie się więc prędko [...].

Z listów omawiających osobiste sprawy pisarza najciekawszy jest ten, w którym przed długą podróżą do Afryki spisuje on jakby „ostatnią wolę” i przekazuje ją siostrze. Helena ma być wyrazicielką jego zleceń, ona ma być odpowiedzialną za ich wykonanie. Wprawdzie Sienkiewicz bagatelizuje możliwość jakiejś katastrofy, ale woli uporządkować sprawy majątkowe i zabezpieczyć los rodziny, której jest opiekunem. List ten przytaczamy w całości.

Zakopane, 23 XI 1890

Kochana Helciu!

Ojciec Szetkiewicz wypłaci Ci w moim imieniu rs 100 na Twoje wydatki na czas mojej podróży, która potrwa 5 miesięcy.

Jadę do Egiptu, potem do Zanzibaru, skąd będę czynił wycieczki na ląd stały. Natomiast wymyśłem jest dziennikarskim¹⁰, że zamierzam dojść do Wielkich Jezior. Podróż taka zabrałaby rok czasu i około 50 000 rs, tymczasem „Słowo” wypłaca mi *à conto* listów 20 000 franków¹¹, ja zaś zapowiedziałem z góry, że ze swoich pieniędzy nie poświęcę złamanego centa.

⁸ Tak nazywał Sienkiewicz Marię Babską.

⁹ Bronisław Dmochowski — brat cioteczny Sienkiewicza i wuj Marii Babskiej.

¹⁰ Wiadomość o wyprawie Sienkiewicza do Wielkich Jezior nie była tylko „wymyśłem dziennikarskim”. Sam bowiem pisarz w liście do M. Godlewskiego (Wiedeń, 3 XI 1890; zob. *op. cit.*, s. 242.) wyraża możliwość dotarcia do Wiktoriana-Nyanza, w razie gdyby spotkał jakąś dobrze zorganizowaną wyprawę. Również o jego ewentualnych planach świadczy opublikowany przez „Słowo” z 12 I 1891 list kardynała Ch. Lavigérie, który polecając Sienkiewicza misjonarzom afrykańskim tak pisał:

„Arcybiskupstwo algierskie, Biskra, 29 listopada 1890. Ukochane dzieci moje! Polecam gorąco całej życzliwości i dobremu przyjęciu misjonarzy algierskich wszędzie, gdzie mu danym będzie spotkać ich we wnętrzu Afryki, p. Henryka Sienkiewicza, jednego z najznakomitszych pisarzy współczesnych. P. Sienkiewicz udaje się w Wasze okolice, aby głębsze robić studia nad krajami otaczającymi Wielkie Jeziora [...]”.

¹¹ „Słowo” — warszawskie pismo codzienne, poświęcone polityce, sprawom społecznym, ekonomicznym i kulturalnym kraju, którego redaktorem w latach 1882--

Ojca¹² zaopatrzyłem na 6 miesięcy, a na wypadek mojej śmierci dożywotnio.

„Słowo” ubezpieczyło mnie na własną korzyść na 6000 rs, ja zaś sam siebie na 5000 rs. Nie wiem tylko, czy ubezpieczenie zostanie przyjęte, albowiem osły za wcześniej ogłosili, że wyjeżdżam do Środkowej Afryki (co zresztą nieprawda), i wskutek tego Towarzystwo może ubezpieczeń nie przyjąć¹³.

W razie wypadku na mnie, będziesz pobierała rs 150 rocznie, jeśli ubezpieczenie zostanie przyjęte. Jeśli nie, musisz się ułożyć z ojcem, by Ci wydzielał z tego, co sam będzie otrzymywał miesięcznie, a co wyniesie mniej więcej 50 guldenów (miesięcznie). Po jego śmierci będziesz otrzymywała 150 rs rocznie dożywotnio.

Zresztą możecie być o mnie spokojni. Utopienie nie grozi więcej niż wypadki kolejowe — owszem, mniej nawet ludzi topi się niż rozbija.

Co do niebezpieczeństw na miejscu, będę pod opieką konsula angielskiego w Zanzibarze i wszystkie wycieczki będę odbywał z jego pomocą¹⁴. Mam do niego listy polecające od Sir Whita, ambasadora w Konstantynopolu¹⁵. Otóż Sir White czyni ze mnie osobę tak ważną i poleca mnie tak gorąco, a sam jest tak wielką figurą w porównaniu do konsula w Zanzibarze, że taki list równa się rozkazowi.

Prócz tego mam i inne różne listy, jak od kardynała Lavigérie¹⁶ do misjonarzy, od grubych ryb berlińskich do władz niemieckich w Afryce *etc., etc.*¹⁷

Do febry nie mam usposobienia, a zresztą będę za krótko. Najprawdopodobniej też wrócę w dobrym zdrowiu, którego i Tobie życzę.

Sciskam Cię

H. S.

1887 był Sienkiewicz. Po ustąpieniu z tego stanowiska nadal interesował się żywo sprawami pisma i do r. 1901 zasilał je swoją twórczością. Nic dziwnego, że ówczesny redaktor naczelny „Słowa”, Godlewski, ze względu na osobę autora i jego atrakcyjność dla czytelników pisma, zgodził się wypłacić Sienkiewiczowi 20 000 fr. na konto *Listów z Afryki*, które miały być drukowane w „Słowie”.

¹² Józef Sienkiewicz (1813—1896) — ojciec pisarza, z powodu niepowodzeń majątkowych wyjechał po zgonie żony do Lublina i przebywał do śmierci u córki Zofii, Lucjanowej Sienkiewiczowej. Syn wysyłał mu regularnie pensję miesięczną w wysokości 50 rubli.

¹³ Ubezpieczenia dokonało New York Life Insurance Company, które znajdowało się w Petersburgu. Oddział warszawski tego towarzystwa mieścił się przy pl. Saskim 5. O wyjeździe Sienkiewicza do Środkowej Afryki donosiło „Słowo” 17 i 22 XI 1890.

¹⁴ Brytyjskim konsulem generalnym w Zanzibarze był wówczas pułkownik Evan Smith.

¹⁵ George Stuart White (1835—1912) — marszałek kolonialny armii brytyjskiej.

¹⁶ Charles Lavigérie (1825—1892) — kardynał, założyciel Zakonu Braci Białych (misjonarzy w Afryce), organizator stowarzyszenia do walki z handlem niewolnikami.

¹⁷ Sienkiewicz uzyskał listy polecające do konsula niemieckiego w Bagamoyo, barona von Redwita, dzięki poparciu Józefa Kościelskiego (1845—1911), posła ziemi poznańskiej do Sejmu Rzeszy Niemieckiej.

Ignac Chrzan[owski]¹⁸ winien mi jest nieco monety, którą pożyczył dla Kosińskiego¹⁹. Gdyby ją przed swym wyjazdem mógł oddać, to zachowaj ją w depozycie dla mnie, lecz użyj w razie nagłej potrzeby dla siebie, ojca lub Zosi²⁰.

Jeśli nie będzie mógł oddać, to go nie piluj.

W przejeździe do Brindisi zatrzymam się dzień lub dwa w Rzymie. Jeśli chcesz do mnie napisać, to adresuj: Henri Sienkiewicz, Italia, Rome, *poste restante*. Tu by mnie już Twój list nie zastał.

Pozdrowienia dla całej rodziny i znajomych.

Dużo miejsca w listach poświęca pisarz sprawom związanym z Oblęgorkiem. Buduje, remontuje, a inwestycje pochłaniają ogromne sumy i Sienkiewicz skarży się (Oblęgorek, 3 X 1902):

Co do mieszkania [...], zmieniać jest za późno²¹, a ja mam tyle wydatków, że na żadne nowe pozwolić sobie nie mogę.

Mimo to Oblęgorek zaludnia się — pisarz w każdym omal liście informuje siostrę, kto przyjechał, kto bawi pod gościnnym dachem dworu i kto go opuścił. Prawie zawsze powtarza się prośba: „przyjedź do Oblęgorka”.

Wiele zachodu poświęcił Sienkiewicz, by dom był wygodny i piękny. Buduje i troska się o swój „kasztel” jak Maćko z Bogdańca. Tak oto wygląda w listach Oblęgorek i kłopoty z nim związane:

Oblęgorek przez Kielce
wtorek wieczór, 11 VI 1902

Kochana Helciu!

Onegdaj pisałem do Maryni, chcąc powtórzyć czarno na białym zaproszenie ustne do Oblęgorka dla niej i dla Ciebie.

Powoli przychodzi się tu do jakiegoś porządku. Sień, mój gabinet, mój sypialny, salon, sala jadalna i pokój Babuni urządzono już bez mała zupełnie, a pokój Dzinki²² w robocie. Wszystko to jest ogromne i wygląda bardzo ładnie.

Ale robota zmorzyła wszystkich. Nie wiem, którą już noc źle przespiałam, gdyż tak jak po długim wincie śnią się karty, tak samo skutek tych urzą-

¹⁸ Ignacy Chrzanowski (1866—1940) — siostrzeniec powieściopisarza, historyk literatury polskiej, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydawca utworów Sienkiewicza i pierwszy badacz jego korespondencji.

¹⁹ Może chodzi o dra Juliana Kosińskiego (1833—1914), tego samego chirurga, który w r. 1891 przeprowadził operację na ojcu pisarza.

²⁰ Zofia Sienkiewiczówna — zamężna Lucjanowa Sienkiewiczowa.

²¹ W związku z przeniesieniem do Oblęgorka Sienkiewicz zlikwidował warszawskie mieszkanie przy ul. Wspólnej 24. Okazało się jednak, że w okresie jesienno-zimowym pobyt w Oblęgorku był niemożliwy. Wielkie roztopy odcinały mieszkańców dworu od świata. Problem wynajęcia mieszkania w Warszawie i związanych z tym kosztów nastęrcza pisarzowi nowe kłopoty.

²² Jadwiga — córka powieściopisarza (ur. 13 XII 1883); wyszła za mąż za Tadeusza Kornilowicza.

dań ledwie oczy przymknę, mam pełną głowę mebli, obrazów, ram *etc.* Prócz tego zdźwigałem się różnymi ciężarami, a że kości i mięśnie nie mają już dawnej giętkości, więc bolą mnie krzyże, nogi, ręce, i humorek jest odpowiadający.

Zresztą obchodzę pola, las, park, sady. Spoglądam z daleka na dom i sam śmieję się trochę na myśl, że robię zupełnie to, co robił Maćko z Bogdańca. Kasztel jest. Łupu godnego w kasztelu nie brak, bo i przecie naprawdę te wszystkie graty, obrazy, brązy *etc.*, *etc.* to nic innego, jak łup w ciągu życia i życiowej „*struggle for life*” zdobyty. Niechże jeszcze Henio²³ znajdzie sobie z czasem Jagienkę.

Młoda ta latorośl bawi już obecnie w Zakopanem. Podobno świetnie wygląda. Trochę urósł i trochę utył. Tak piszą obie Dzinie²⁴ dodając, że pali angielską fajkę i przedrzeźnia Anglików z takim mistrzostwem, że panna May²⁵ dostaje na ten widok nostalgii. [...]

Ja wyjeżdżam w sobotę; przez niedzielę będę w Krakowie, w poniedziałek w Zakopanem, a koło środy ruszymy do Oblęgorka. Pewno wypadnie mi wrócić przez Warszawę, co czynię z przyjemnością, bo brak mi jeszcze wielu rzeczy. Tyle tu drzwi i okien, że paradniejsze graty, a zwłaszcza obrazy, nie bardzo się chcą pomieścić, natomiast brak trochę zwykłych a pożytecznych rzeczy, zwłaszcza do pokojów na górze. Nie ma dość łóżek, krzeseł *etc.*, *etc.*

Bądź tak dobra, kochana Helciu, spytać się, czy Orthwein (skład żelazny na Czystej) wysłał szafeczkę drucianą na wino i fracht na nią do Oblęgorka. Kupiłem ją już z 10 lub 12 dni temu i dotychczas nie przyszła, a bardzo potrzebna.

Maryni uściśnij łapki ode mnie, bardzo serdecznie, i poproś ją, aby powiedziała Bronisławowi, że w sobotę wyjeżdżam i wrócę mniej więcej za tydzień.

Ludkowi²⁶ powiedz, że mam zamiar zaprosić go na wakacje, ale dopiero po przyjeździe Henia i jak się trochę dom urządzi. Niech tymczasem weźmie urlop.

Ściskam Was obie i przesyłam ukłony pp. kanoniczkom²⁷.

Henryk S.

[Oblęgorek, czerwiec—lipiec 1902]

Kochana Helciu!

Czekam Was za jakie pięć lub sześć dni. Nie potrzebuję chyba Ci mówić, jaką Wasz przyjazd zrobi mi przyjemność. Z newralgią nie mogę się uporać. Weszła mi w kark i tył głowy z ramienia i stała się jeszcze dokuczliwsza, ale przynajmniej łatwiej mi pisać.

Pogoda dobra. Dzieci wróciły z kościoła i po drodze przewróciły [się]. Szczęściem nie było innego następstwa prócz śmiechu.

²³ Henryk Józef — syn powieściopisarza (ur. 15 VII 1882, zm. w czerwcu 1959).

²⁴ Mowa o córce i Jadwidze J a n c z e w s k i e j.

²⁵ Miss M a y — nauczycielka j. angielskiego, towarzysząca córki Sienkiewicza.

²⁶ Ludek K o m i e r o w s k i — siostrzeniec Sienkiewicza.

²⁷ To pewnie Elżbieta M y c i e l s k a i Zofia R z e w u s k a, które były kanoniczkami, tak jak Helena Sienkiewiczówna i Maria Babska, i razem z Sienkiewiczem grywały winta.

Wasze pokoje prawie gotowe. Brak tylko szaf, które pojutrze przyjdą z Kielc. Meble też różne nadejdą z Warszawy w tych dniach, ale od biedy można by już dziś tam mieszkać bez wielkiej niewygody.

Zresztą Oblęgorek jest — jak zobaczycie — pod psem. Dom odrapany, pokoje ciemne, w parku krzaczyny zamiast drzew, na gazonach badyle i ziel-sko, krzywe płyty, podłogi z nieheblowanych desek, Tarłowie²⁸ straszą, a Karol²⁹, zastępca Pawła, odkrył w leśnych parowach gromadę (?) zbójców.

Tylko Babunia się zachwyca domem, parkiem i wszystkim.

Teraz dwie prośby: weź pieniędzy od Maryni lub od Bronisława i kup:

I° porządną, niezbyt wielką lampę z otwartym od spodu kloszem. Najlepiej, jeśli będzie porcelanowa lub fajansowa w kolorach niebieskim i białym. Ma ona być do pokoju Dzinki. Każ ją zapakować jak w drogę na wieś (w złą drogę) i przywieź, a *II*° przywieź czternaście łokci tiulu lub muślinu fioletowego, a w razie jeśli fioletowego nie znajdziesz, szafirowego na zasłony do okien.

Ściskam serdecznie Was obie.

H. S.

²⁸ Tarłowie — dawni właściciele Oblęgorka.

²⁹ Karol — stróż nocny.